



Czwarty wymiar

Martinus

Doświadczenie życia odbywa się poprzez organy zmysłów

Doświadczenie codziennego życia w rzeczywistości składa się z doznań z wielu różnych światów. Widząc światło, doznajemy świata światła, słysząc dźwięki, doznajemy świata dźwięków, w ten sam sposób doznajemy świata smaków itd. Dla każdego organu zmysłu, przez który odbieramy wrażenia, istnieje odpowiadający mu świat. Przez nasze oczy mamy możliwość doznać wspaniałego świata kolorów i światła. Dzięki naszym uszom możemy usłyszeć śpiew ptaków, plusk fal na plaży oraz powiew wiatru w koronach drzew. Możemy usłyszeć najpiękniejszą muzykę, ale także najokropniejszy hałas. Poprzez nasze zmysły jesteśmy w stanie doznać czegoś, co uważamy za przyjemne, ale także czegoś, co jest dla nas w najwyższym stopniu nieprzyjemne. Możemy wręcz oniemić z zachwytu nad czymś, co odbierzemy poprzez narządy zmysłów, ale też może się nam przytrafić, że przez te same zmysły doznamy czegoś tak szokującego, że dopiero po upływie długiego czasu odzyskujemy równowagę.

Naturalnie są to skrajne punkty na skali doznań człowieka ziemskiego¹, niemniej te skrajne doświadczenia od czasu do czasu przytrafiają się wszystkim ludziom ziemskim. Pomiedzy nimi leżą wszystkie przeżycia dnia powszedniego, które również są zależne od naszych zdolności percepcyjnych. Zdolności percepcyjne są zdeterminowane naszym sposobem doświadczenia czasu i przestrzeni. Od tego właśnie zależy, jak postrzegamy wszystko to, co widzimy, słyszymy, czego dotykamy, co wachamy i czego smakujemy.

Niektóre organy zmysłów mogą czasowo nie funkcjonować

Niektórzy ludzie na jakiś czas utracili zdolność odbierania wrażeń jednym lub paroma zmysłami,

ponieważ ich organy zmysłów zostały uszkodzone albo za obecnego życia, albo we wcześniejszych wcieleniach². Ich uszkodzone organy zmysłów zostaną odbudowane w ciągu następnych wcieleń. W ten sposób ludzie ci tylko okresowo są pozbawieni możliwości odbioru wrażeń z jednego lub kilku światów poprzez dane organy zmysłów. Z tego powodu jeśli ktoś urodził się niewidomy, to tak długo, jak długo jest pozbawiony zdolności widzenia, świat kolorów i światła musi pozostać dla niego abstrakcją. Inni mogą mu o nim opowiedzieć i tą drogą pośrednio dowie się on o jego istnieniu. W takim przypadku człowiek dzięki zmysłowi słuchu może zdobyć pewną wiedzę o świecie światła, którego chwilowo nie jest w stanie sam doznać. Dzięki piśmie dla niewidomych może czytać o świecie, którego nie jest w stanie zobaczyć. W ten sposób, poprzez swój wysoko rozwinięty zmysł dotyku, może wyrobić sobie pewne pojęcie o świetle i jego kolorach.

Na ogół u ludzi niewidomych zmysły słuchu i dotyku są dużo wrażliwsze. Często niewidomi są bardzo muzykalni. Potrafią też rozwinąć zdolność doznawania poprzez dotyk do poziomu, którego normalnie widzący na ogół nie osiągają. Stają się wrażliwsi niż ludzie widzący na piękno doznawanych przez dotyk gładkich lub chropowatych powierzchni albo też przedmiotów o okrągłych lub kanciastych formach. Dotykanie czegoś zimnego lub ciepłego, mokrego lub suchego może odgrywać całkiem inną rolę w życiu niewidomego, znacznie większą niż u normalnie widzącego człowieka. Naturalnie obecnie niewidomy człowiek będzie miał silniej rozwinięty zmysł dotyku w swoich następnych wcieleniach, gdy odzyska już sprawność zmysłu wzroku. Dlatego też można spotkać widzących ludzi z bardzo wrażliwym zmysłem dotyku, którzy wykazują szczególne zrozumienie dla ludzi niewidomych i być może poświęcają swoje życie, by nieść im pomoc.

Żywa istota stopniowo rozwija swoje zdolności percepcyjne

Brak możliwości percepcji zmysłowej nie jest dla człowieka stanem normalnym. Jednak wokół nas istnieją formy życia, których zdolności percepcji zmysłowej są jeszcze w zarodku w porównaniu z poziomem normalnym dla człowieka ziemskiego. Rośliny nie mają ani wzroku, ani słuchu, nie mają także zmysłu węchu i smaku. Chociaż posiadają do pewnego stopnia rozwiniętą wrażliwość na dotyk, to jednak daleko odbiega ona od poziomu, jaki zapewnia ten zmysł nam. Rośliny mogą niewyraźnie doświadczać wrażeń przyjemnych lub nieprzyjemnych, ale odbierany przez nie obraz zewnętrznego świata pozbawiony jest szczegółów. Nie potrafią rozróżnić, czy przyjemne lub nieprzyjemne doznania spowodowane są zimnem, czy ciepłem, suszą czy wilgocia.

Dopiero od stadium rozwoju, które reprezentują zwierzęta, żywe istoty zaczynają poznawać świat zewnętrzny z jego szczegółami. Pozwala im to powoli rozróżniać przyczyny przyjemnych oraz nieprzyjemnych wrażeń. Ta rodząca się umiejętność będzie stanowić fundament dalszego tworzenia zdolności percepcyjnych. Dzięki nim żywa istota uzyska możliwość coraz lepszego zrozumienia relacji pomiędzy przyczynami a skutkami w coraz szerszym zakresie czasu i przestrzeni. Bezstronny adept nauki duchowej będzie w stanie postrzec, że motorem ewolucji jest rozwój percepcji zmysłowej w coraz to nowszych wymiarach. Ewolucja zaczyna się w świecie kryształów, następnie powstają roślinne i zwierzęce formy życia, aż do stadium prymitywnego, a obecnie także cywilizowanego człowieka. Przed wnikliwym badaczem wyłania się teraz wielkie pytanie: czy ewolucja ma się zatrzymać wraz z pojawieniem się człowieka ziemskiego?

Istnieją wymiary percepcji zmysłowych, których człowiek ziemski nie jest w stanie doświadczyć

Ktoś, kto twierdzi, że ewolucja musi zatrzymać się w obecnym stadium, ma przeciw sobie wymowę całej natury, całego życia. Domniemania takie mogą spoczywać tylko na fałszywych przesłankach niemających nic wspólnego z prawdą i otaczającą nas rzeczywistością. Może tak twierdzić jedynie dogmatyk o poglądach będących wytworami fantazji. Naturalnie nie można go za to krytykować, ponieważ on *nie wie, co czyni*. Jest on jak niewidomy, dla którego świat światła i kolorów nie

istnieje. A przecież nikt nie będzie krytykował za takie przekonania niewidomego. Człowiek widzący może powstrzymać się od krytyki i wyjaśnić mu prawdę o naturze niewidzialnego dla niego świata, a wtedy niewidomy sam będzie mógł się ustosunkować do kwestii jego istnienia.

Widzimy, że ewolucja zależy od rozwoju zdolności percepcyjnych umożliwiających poznawanie coraz nowszych obszarów bytu. Twierdzeniu, że ewolucja zatrzymała się wraz z pojawieniem się cywilizowanego człowieka, brakuje logicznego uzasadnienia. Z tego powodu można przypuścić, że istnieją światy, których ludzie ziemscy jeszcze nie są w stanie poznać, ponieważ nie mają jeszcze rozwiniętych w tym zakresie organów zmysłów niezbędnych, by te światy postrzec. Są to światy, w stosunku do których ludzie ziemscy są jeszcze „ślepi i głusi”. Niewidomy może dowiedzieć się czegoś o świecie światła i kolorów poprzez zmysł słuchu i dotyku, słuchając opowieści innych czy też czytając pismo dla niewidomych. W taki sam sposób „kosmicznie niewidomi” ludzie ziemscy mogą otrzymać teoretyczną wiedzę o wyższych światach, których nie mogą jeszcze poznać z powodu braku doznań zmysłowych z ich wymiaru. Sami jeszcze nie są w stanie ich bezpośrednio doświadczyć z powodu niedostatecznie rozwiniętych odpowiednich organów zmysłów. Naturalnie można ten brak zrekomensować tylko w ten sposób, że istoty znające te światy o nich opowiedzą. W ten sposób ludzie ziemscy mogą dowiedzieć się o wyższych światach i istotach wyżej niż oni rozwiniętych. Właśnie ta wiedza została przekazana ludzkości ziemskiej przez twórców religii.

Pogląd, że istnieją wyższe światy i wyższe formy życia, oraz przecucie, że istnieje Bóg, Opatrzność, nie jest, jak chcieliby niektórzy, płodem ludzkiej fantazji. Tak to już jest, że obrazy Boga, bożków oraz aniołów i diabłów, które stwarzają sobie ludzie w prymitywnych stadiach rozwoju, są odzwierciedleniem ich ideałów oraz wytworem ich wyobraźni. Jednakże sama zdolność przeczuwania istnienia wyższych światów, wyższych sił i wyższych autorytetów jest produktem naturalnie funkcjonującej świadomości. Inaczej mówiąc: jest wrodzona. Tak samo wrodzona jest zdolność roślin do odczuwania wrażeń przyjemnych i nieprzyjemnych. Dzięki ewolucji percepcja zmysłowa roślin zostanie rozwinięta od niejasnego przeczuwania do w pełni świadomego odbioru bodźców z zewnętrznego świata z całym bogactwem szczegółów. W taki sam sposób ludzka

zdolność przeczuwania egzystencji wyższych światów przekształci się w pełni świadomą percepcję rzeczywistego świata znajdującego się w nowych, dotychczas niedostępnych wymiarach.

Ewolucja człowieka od kultu religijnego do kultu materializmu – tworzenie partii politycznych

Człowiek ziemski poprzez swoją naturalnie funkcjonującą świadomość potrafi przeczuć istnienie wyższych światów, dzięki którym byt w materialnym świecie uzyskuje wyższy sens. Mimo to dla coraz większej liczby ludzi religie przestają być źródłem inspiracji, co powoduje, że się od religii wręcz odwracają. Ten stan rzeczy jest całkiem normalny, a w przyszłości tendencja ta ulegnie nasileniu. I chociaż może się to wydawać dziwne, dzieje się tak za przyczyną owej naturalnie funkcjonującej u człowieka ziemskiego świadomości. U wielu ludzi manifestuje się ona nie jako instynktowna religijność, ale jako przeniknięta humanizmem zdolność do rozważań na tematy egzystencjalne, a także o prawach rządzących tą sferą bytu. Dla tych ludzi religie z czasów starożytnych, które znamy dzięki różnym mitologiom, a także współczesne religie dogmatyczne, obrzędy religijne i ślepa wiara w Pismo Święte przestały być źródłem inspiracji. Potrzebują oni innego rodzaju stawy duchowej, mianowicie stawy, która potrafi wzbogacić ich życie emocjonalne, zadowolić intelekt oraz stać się pożywką dla kiełkującej intuicji. Są oni na etapie rozwoju, gdy sami zaczynają się otwierać przed wyższym wymiarem doznań zmysłowych. Dlatego potrzebują innej nauki niż pisma dla kosmicznie niewidomych, do których można porównać doktryny religijne w dogmatycznej formie.

Uprzednio produktem tej naturalnie funkcjonującej u człowieka ziemskiego świadomości było pojawienie się instynktownej religijności. Uczucia religijne przez długi czas wiodły go i wyznaczały mu drogę życiową. Obecnie naturalnie funkcjonująca świadomość straciła swoją moc w ramach kultu religijnego i zaczyna torować sobie drogę, tworząc kult materializmu. Właśnie na glebie tego kultu wyrastają partie polityczne. Wszelka polityka jest produktem tego samego pierwotnego instynktu, który w uprzednich epokach rozwoju człowieka stworzył religie i przyczynił się do ich rozkwitu. Warto zauważyć, że nietrudno jest znaleźć podobieństwa pomiędzy różnymi ruchami politycznymi a religijnymi. Niektóre kierunki polityczne cechuje taki sam fanatyzm i dogmatyzm oraz brak logicznych

podstaw, jak w przypadku wielu doktryn religijnych. I analogicznie, tak jak one, nie przemawiają do rozsądku, ale apelują do sfery emocjonalnej człowieka.

Nauka materialistyczna dotarła do nieprzekraczalnej granicy poznania świata

Pod wpływem pierwotnego religijnego instynktu człowiek o rozwiniętych zdolnościach intelektualnych stworzył naukę materialistyczną. Naukowcy nie zawsze są świadomi tego, że żądza poznania wiedzy, znajdująca zaspokojenie w badaniu organizmów żywych istot oraz odkrywaniu fizycznych praw natury kierujących Wszechświatem, ma swoje źródło w tej samej potrzebie poznania życia, potrzebie rozwiązania tajemnicy życia, która przejawia się we wcześniejszych stadiach rozwoju jako instynktowna religijność. Obecnie ludzie odchodzą od religii i zaczynają interesować się polityką, a dzieje się tak, ponieważ nie mogą znaleźć odpowiedzi na aktualne problemy ani w kościołach, ani w innych świątyniach, ani też u duchowieństwa. Następnie wielu z nich traci zainteresowanie polityką, ponieważ polityka też nie jest w stanie zaspokoić ich humanistycznych i idealistycznych potrzeb, tych samych, które pierwotnie spowodowały, że się nią zainteresowali. Czołowi badacze nauki materialistycznej są bliscy zrozumienia, że poprzez badania naukowe nad materią nie można dotrzeć dalej niż do pewnej granicy poznania świata. Z tego powodu egzystencjalne tajemnice świata i sfera duchowa bytu pozostają poza zasięgiem badań naukowych. Na początku tego stulecia uważano, że dzięki teleskopom, mikroskopom itp. będziemy w stanie zbadać wszystkie sekrety życia. Dzisiaj wiemy, że nie jest to możliwe, chociaż zasięg naszych fizycznych zmysłów został za pomocą tych aparatów ogromnie zwielokrotniony. Dzięki technice uzyskaliśmy wgląd w gigantycznie wielkie i mikroskopijnie małe światy. W ten sposób uzyskaliśmy nowy wymiar percepcji i została przetarta nowa droga do głębszego zrozumienia natury Wszechświata. Dzięki postępowi technicznemu nauka materialistyczna faktycznie stoi na granicy poznania wieczności.

Zdolności percepcyjne, które obecnie posiada człowiek ziemski, są ograniczone czasem i przestrzenią – z tego powodu może on postrzegać tylko zjawiska na zewnątrz siebie samego

Nauka materialistyczna znajduje się na granicy

takiego poznania. Jednak nie potrafi jeszcze oswobodzić się z pęt ograniczających obserwację, jakimi są czas i przestrzeń. Człowiek ziemski ze zdolnościami percepcyjnymi, które obecnie posiada, ma zawężone pole empirycznej percepcji. Może poznać jedynie to, co się daje zmierzyć i zważyć, a to oznacza, że jest w stanie postrzec tylko rzeczy stworzone. Wszystko, czego doznajemy zmysłami, znajduje się na zewnątrz nas i z tego powodu nie jesteśmy w stanie dotrzeć do naszego wnętrza, do naszego jestestwa. A jest ono „Czymś”³ z innego wymiaru zmysłów niż ten, który ludzie w obecnej chwili opanowali. Podobnie jest ze światłem i kolorami, nie staną się one nierzeczywiste tylko dlatego, że dana istota nie posiada zmysłu wzroku. Światło i kolory tylko czekają, żeby je odkryć, a nastąpi to, gdy istota, dzięki swemu rozwojowi, będzie w stanie je ujrzeć. W taki sam sposób wyższy wymiar poznania zmysłowego, w którym nie tylko można zobaczyć wszystkie rzeczy stworzone w czasie i przestrzeni, ale także postrzec samego stwórcę tych rzeczy oraz czas i przestrzeń, czeka na odkrycie przez każdą żywą istotę.

Uzyskanie takiej ponadczasoprzestrzennej zdolności percepcyjnej jest celem, do którego wiedzy droga rozwoju przez wszystkie obecne życiowe problemy i cierpienia. Dzięki tej zdolności nastąpi zmiana paradygmatu postrzegania świata, a doświadczanie życia zacznie jaśnieć przed człowiekiem całkiem innym światłem. W tym świetle człowiek zobaczy, że *wszystko, co Bóg uczynił, było bardzo dobre*. Właśnie z tego wymiaru percepcji ponadczasoprzestrzennej pochodzi powyższe biblijne stwierdzenie. Stąd też pochodzą wszystkie wielkie religijne prawdy, ponieważ istoty, które przekazały je ludzkości, miały zdolności doznawania owego wymiaru. Musiały jednak przekształcić swoją wiedzę i nadać jej uproszczoną formę, zrozumiałą dla innych ludzi. W ten oto sposób powstały religie będące rodzajem pisma dla kosmicznie niewidomych. Obecnie, gdy wielu ludzi zaczęło rozwijać swoje kosmiczne zmysły, religie przestały być dla nich inspiracją i potrzebują oni inspiracji w innej formie.

Nauka duchowa⁴ pomaga człowiekowi zdobyć kosmiczną wiedzę poprzez analizę nowego wymiaru doznań zmysłowych

Człowiek ziemski obecnie przechodzi przez etap rozwoju zdominowany wiarą, że fizyczna materia jest pierwotnym czynnikiem Wszechświata. Po

zakończeniu tego etapu zacznie odczuwać potrzebę okrycia duchowych wartości, których znaczenie można uzasadnić logicznie. Panujące na świecie wojny oraz materialne i duchowe ubóstwo otworzą jego oczy na niezbedność humanitaryzmu i miłości bliźniego. Wtedy zacznie dojrzywać do poznania kosmicznej, ponadczasoprzestrzennej wiedzy. Wówczas nauka duchowa może okazać się pomocna, ponieważ jej przedmiotem jest analiza nowego wymiaru doznań zmysłowych. Ale jaki jest ten nowy obszar doznań zmysłowych, który czeka na odkrycie przez człowieka ziemskiego? W rzeczywistości znajduje się we wszystkim tym, co w sobie mieści pojęcie „wieczność”. Pierwsze okrucy percepcji wieczności są zwiastunem wstąpienia do nowego świata. Gdy żywa istota staje się kosmicznie świadoma, zaczyna postrzegać wieczność i nieskończoność oraz doświadczać, że jej Jaźń tożsama jest z wiecznością. Wtedy staje się też dla niej oczywiste, że świadomość, ciało, czas i przestrzeń ulegają nieustannej przemianie, że znajdują się w wiecznym ruchu. Przeciwnością wszystkich tych ruchów w świadomości, w materii, w czasie i przestrzeni jest cisza. Cisza jest stałym, niezmiennym punktem, którego istota doświadcza jako swojej Jaźni. Jest ona nieśmiertelna i wieczna, jest owym „Czymś”, co czyni istotę żywą tożsamą z Bogiem Ojcem. Chrystus wyraził swoje własne doświadczenie kosmicznej świadomości słowami: *Ja i Ojciec jedno jesteśmy*.

Jednak jak ktokolwiek może powiedzieć, że *wszystko, co Bóg uczynił, było bardzo dobre*, gdy w świecie człowieka ziemskiego jest tyle niezgody, katastrof i ubóstwa? Oczywiście można tak powiedzieć, gdyż z kosmicznego punktu widzenia, z perspektywy wieczności widać, że wojny, choroby i wszystkie inne cierpienia, oddziałując na egoistycznie nastawionego niedoskonałego człowieka ziemskiego, stopniowo przekształcają go w istotę pragnącą pokoju i miłości bliźniego. W ten sposób człowiek sam zacznie rozwijać w sobie cechy charakteru i umiejętności stwarzające pokój. Z perspektywy wieczności życie od kołyski do grobu jest jak mały stopień na wielkiej drabinie ewolucji. Nie można go pominąć, ale z drugiej strony – jedno ziemskie wcielenie jest jak kropla wody w niezmiernie wielkim oceanie, do którego można porównać wieczny byt żywej istoty.

□

Tytuł oryginału: „Den nye sansedimension”. Na podstawie wykładu wygłoszonego w 1948 roku. Publikacja w biuletynie „Kosmos” 7/1988.

© Martinus Institut 1981. Przekład: Tadeusz Hynek.

Przypisy tłumacza

(1) Człowieka zamieszkującego planetę Ziemię Martinus nazywa „człowiekiem ziemskim”. Według Martinusa człowiek ten nie jest jeszcze w pełni człowiekiem – nie jest człowiekiem doskonałym. Ten ostatni zawsze kieruje się dobrem i uniwersalną miłością, zwaną także miłością bliźniego. Człowiek ziemski jest istotą posiadającą wiele cech czysto ludzkich – dzięki którym nie jest już zwierzęciem – ale też zachowującą cechy charakterystyczne dla zwierząt. Pod ich wpływem może ona, tak jak zwierzęta, postępować zgodnie z prawem dżungli, czyli prawem silniejszego.

(2) Martinus odwołuje się do reinkarnacji. Reinkarnacja jest zasadą, według której żywa istota po śmierci organizmu może wcielić się w nowy byt fizyczny. Egzystencja żywych istot trwa wiecznie. Po zakończeniu żywota w świecie materialnym następuje okres pobytu w światach duchowych, aby można było ponownie wejść w świat materialny, w którym następuje rozwój świadomości. Samo słowo „reinkarnacja” składa się z następujących członów: przedrostka „re-”, oznaczającego powtórzenie czegoś, oraz trzonu „inkarnacja”, co oznacza wcielenie. Dosłownie więc reinkarnacja oznacza powtórne wcielenie, czyli powrót istoty duchowej do życia w świecie materialnym.

(3) Według Martinusa tożsame z Jaźnią „Coś” jest wiecznie istniejącą, ponadczasoprzestrzenną przyczyną życia. „Coś” nie zostało stworzone i tym samym nie ma ani początku, ani końca, egzystuje wiecznie. Samo nie ma żadnych cech i właściwości, ale jest źródłem wszelkich cech przejawiających się we wszystkich formach życia. Nie można o nim powiedzieć nic innego niż to, że „to jest Coś, co jest”, co istnieje. Każda żywa istota ma u swojej podstawy to „Coś”, będące jej najgłębszym, stałym, nieruchomym punktem. Nasz fizyczny organizm, z którym błędnie się utożsamiamy, służy temu „Czemuś” do doświadczania życia. Dowodem na to jest fakt, że na przykład to nie oczy patrzą, ale patrzy to „Coś”, posługując się oczami. Temat ten jest rozwinięty w artykułach „Percepcja drogą rozwoju” i „Jaźń, duch, ciało i reinkarnacja”.

(4) Nauka duchowa Martinusa, zwana też kosmologią, wyjaśnia, jak prawa świata duchowego wpływają na egzystencję i rozwój każdej żywej istoty. Odpowiada ponadto na pytanie o sens i cel życia, a także analizuje relacje pomiędzy dobrem a złem, życiem duchowym a materialnym, wiecznością a teraźniejszością, chrześcijaństwem a pogaństwem, człowiekiem a Bogiem i tym podobne.

Podstawowe pojęcia w nauce duchowej to: życie wieczyste – bez początku i końca, reinkarnacja czy prawo przyczynowo-skutkowe, inaczej prawo karmy. Operując nimi, Martinus bada problemy egzystencjalne i przedstawia dowody supremacji ducha nad materią. Duch, czyli Jaźń, jest pierwotną przyczyną istnienia Wszechświata. Wszechświat ma wymiar duchowy, ponadmaterialny, oraz wymiar fizyczny, zwany światem materialnym. Ten ostatni jest strefą nauczania dla człowieka, którego egzystencja podlega prawu karmy i zasadzie reinkarnacji.

